



niedziela

głos z Torunia

NR 31 (763) • J • ROK LII • 2 VIII 2009 • TORUŃ

TEMAT TYGODNIA

Pielgrzymowanie

Zaczął się sierpień – miesiąc ważnych rocznic, m.in.: I wojny światowej, cudu nad Wisłą, powstania warszawskiego i zrywu solidarnościowego. W miesiącu walk o wolność i świąt maryjnych Episkopat Polski apeluje o trzeźwość, a wierni pielgrzymują na Jasną Górę i do innych sanktuariów.

Pielgrzymka – kroczenie za krzyżem, w blasku miłości, która jest silniejsza od śmierci; nadziei, która jest płomieniem Pana; wiary, która jest żarem ognia. Modlitwa w drodze, we wspólnocie Kościoła, w trudzie i radości. W deszczu, w spiekocie, niemal z dala od cywilizacji, docenienie wartości szklanki wody podanej przez drugiego człowieka. Zapatrzenie w Maryję, by zobaczyć swoje powołanie, swoje miejsce w życiu, swoje wnętrze. Czas patrzenia na siebie i bliźnich oczami Boga. Czas oddania Stwórcy poszukiwań, niedogodności i łez tej drogi oraz całego życia. Czas przemiany serca.

W tym tygodniu, 4 sierpnia, wyrusza 31. Piesza Pielgrzymka z Torunia na Jasną Górę, która rozpoczyna się o godz. 6 Mszą św. pod przewodnictwem bp. Andrzeja Suskiego w toruńskiej katedrze Świętych Janów.

Wcześniej na pątnicy szlak udaje się 29. Pielgrzymka Ziemi Lubawskiej (grupy lubawska i działowska – 1 sierpnia, nowomiejska – 2 sierpnia, brodnicka – 3 sierpnia). Pielgrzymki łączą się na trasie i wchodzą na Jasną Górę jako Piesza Pielgrzymka Diecezji Toruńskiej. Pielgrzymi analizują hasło roku duszpasterskiego: „Otoczmy troską życie”. Dlatego na znaczkach widnieje wizerunek Matki Bożej z Guadalupe w Meksyku. Madonny z Guadalupe – patronka życia poczętego – przypomina, że życie ma początek i źródło w Bogu, jest darem Stwórcy i z tego powodu jest święte.

Beata Pieczykura

Rozpoczyna się sierpień – miesiąc trzeźwości.

Ofiarujemy Pani Częstochowskiej modlitwę i post w intencji tych, którzy zmagają się z uzależnieniami, szczególnie z nałogiem alkoholowym



Mszy św. przewodniczy bp Józef Szamocki

ZDROWIEJEMY RAZEM

ze sobą i z Bogiem

Barbara Czerny

W Wojewódzkim Ośrodku Terapii Uzależnień i Współuzależnienia w Toruniu-Czerniewicach pacjenci przechodzą terapię odwykową, mającą pomóc im wyzdrowieć i powrócić do normalnego życia. Od kilku lat odbywają się tu (w marcu, czerwcu i październiku) rekoлекcje dla pacjentów i „absolwentów” oddziału. Duża frekwencja na spotkaniach i coniedzielnej Eucharystii odprawianej w ośrodku jest potwierdzeniem, że terapia uzależnionych powinna objąć oprócz psychiki i ciała także obszar ducha

W dniach 26-28 czerwca odbyły się 26. rekoлекcje zorganizowane, podobnie jak wszystkie poprzednie, przez małżeństwo wolontariuszy – Janusza i Irenę, we współpracy z pracownikami ośrodka, kapłanami i świeckimi konsultantami. Podczas rekoлекcji Janusz obchodził 15-lecie abstynencji. Jubileusz stał się okazją do dziękczynienia Bogu za jego uzdrowienie.

W piątkowy wieczór kapłanów, terapeutów i uczestników powitał kapelan ks. Zdzisław Baranowski. Eucharystii przewodniczył bp Józef Szamocki. W homilii, nawiązując do czytania o uzdrowieniu trędowatego, Ksiądz Biskup zaakcentował problem wykluczenia społecznego chorych na trąd. Analogicznie grzech skutkuje niszczeniem ludzkich relacji. Jak trędowaty stanął przed Jezusem w prawdzie, że jest

dokończenie na str. VI

X Sesja Plenarna I Synodu Diecezji Toruńskiej

Toruń

23 maja odbyły się obrady X Sesji Plenarnej I Synodu Diecezji Toruńskiej. Przed Sesją Plenarną – oprócz zebrań poszczególnych Dekanalnych Zespołów Synodalnych – odbyło się kilka posiedzeń Zespołu Prawników naszej diecezji, którzy na bazie propozycji normatywnych projektu „Instrukcji o przygotowaniu i zawieraniu sakramentu małżeństwa” zajęli się jej ostateczną redakcją, a także przedyskutowaniem najbardziej aktualnych problemów i trudności związanych z zawieraniem sakramentalnego małżeństwa na terenie naszej diecezji.

Podczas sesji omawiano następujący materiał normatywny:

1. Projekty statutów 368-393 oraz statut 398. Obejmują one zagadnienia: „Paramenty”, „Liturgiczna służba ołtarza”, „Muzyka sakralna i śpiew liturgiczny”, „Czasy święte”, „Miejsca święte”, a wśród tych ostatnich „Kościoły i kaplice”, „Krzyże i kaplice

przydrożne”. Ten materiał normatywny przedstawił ks. kan. dr Rajmund Ponczek – przewodniczący Synodalnej Komisji Problemowej ds. Kultu Bożego (w zakresie ogólnej materii liturgicznej) oraz ks. kan. dr Mariusz Klimek – przewodniczący Diecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej (w zakresie materii ściśle muzykologicznej);

2. Projekty statutów 339-351, materiał normatywny dotyczący „Sakramentu małżeństwa” przedstawił ks. lic. Miłosz Wardziński – kierownik Sekretariatu Sądu Biskupiego Diecezji Toruńskiej;

3. „Instrukcja o przygotowaniu i zawieraniu sakramentu małżeństwa”, która stanowi zupełnie nowy proponowany materiał normatywny, została zaprezentowana przez ks. lic. Wardzińskiego.

Sesja zamknęła obszerny rozdział V Projektów Statutów Synodalnych zatytułowany „Posługa uświęcania”, obejmujący problematykę sakramentów,

sakramentaliów i innych zagadnień liturgiczno-kultowych. Przy okazji prac legislacyjnych była też omówiona zupełnie nowa „Instrukcja o statusie kapłanów starszych”, która jeszcze jest w fazie prac redakcyjnych.

Na zakończenie obrad podano komunikaty: XI Sesja Plenarna I Synodu Diecezji Toruńskiej odbędzie się 12 września w kościele pw. św. Józefa w Toruniu. Przedmiotem obrad będzie materiał normatywny dotyczący „Duszpasterstwa małżeństw i rodzin”, czyli pierwsza część rozdziału VI pt. „Posługa pasterzowania” (statuty 399-443, które obejmują m.in. problematykę wychowania w rodzinie, obrony życia, a także sprawy troski o rodziny w sytuacjach trudnych i nieprawidłowych). Wcześniej odbędą się posiedzenia Dekanalnych Zespołów Synodalnych i będzie podjęta na nich wskazana problematyka.

Ks. dr Stanisław Cierkowski,
sekretarz Synodu

JEDNYM ZDANIEM

UROCZYSTOŚCI W SZWARCENOWIE

12 lipca w Szwarcenowie miała miejsce uroczystość odpustowa ku czci patronki parafii Matki Bożej Szkaplerznej. Mszę św. w nowo odremontowanym kościele sprawował ks. Rene Krauzewicz, a homilię wygłosił Ojciec Krzysztof z zakonu karmelitów bosych z Poznania. Kaznodzieja zachęcał do przyjęcia szkaplerza, który przyjęło kilkanaście osób. Po Mszy św. odbyła się procesja z Najświętszym Sakramentem. Na zakończenie proboszcz ks. Marek Rengiel podziękował za modlitwę i trud włożony w przygotowanie uroczystości. W ołtarzu bocznym był odsłonięty obraz Matki Bożej Szkaplerznej pochodzący z XVIII wieku.

Oprac. Joanna Kruczyńska

IV edycja Konkursu Fotograficznego „Niedzieli” Kierunek: Jasna Góra 2009

Zapraszamy fotografików amatorów do udziału w IV edycji Konkursu Fotograficznego „Kierunek: Jasna Góra 2009”.

Konkurs jest kierowany do pielgrzymów i świadków pielgrzymowania na Jasną Górę. Jego celem jest promowanie idei pielgrzymowania do miejsc świętych i dokumentowanie fenomenu pielgrzymowania na Jasną Górę.

Prace konkursowe (trzy fotografie), z dopiskiem: Konkurs „Kierunek: Jasna Góra 2009”, należy nadsyłać do 15 października 2009 r. pod adresem: Tygodnik Katolicki „Niedziela”, ul. 3 Maja 12, 42-200 Częstochowa, z dopiskiem: Konkurs „Kierunek: Jasna Góra”, lub e-mailem: kierunekjasnagora@niedziela.pl.

Do zgłoszonych prac być musi dołączona metryczka, zawierająca imię i nazwisko autora, adres zamieszkania, numer telefonu lub adres poczty elektronicznej.

Na autorów najciekawszych zdjęć czekają atrakcyjne nagrody: aparaty fotograficzne, pielgrzymki do sanktuariów, akcesoria pielgrzyma (plecaki, śpiwory itp.) oraz albumy, przewodniki i inne nagrody książkowe.

Uroczystość rozdania nagród odbędzie się 6 stycznia 2010 r., w uroczystość Objawienia Pańskiego, Trzech Króli, w auli Redakcji „Niedzieli”.

Nagrodzone zdjęcia będą opublikowane na łamach „Niedzieli” i na stronie internetowej: www.niedziela.pl.

Więcej informacji: Anna Cichobłazińska, tel. (0-34) 365-43-39, e-mail: anna.cichoblazinska@niedziela.pl.

Regulamin konkursu jest dostępny na stronach internetowych „Niedzieli”. Zgłoszenie zdjęć do konkursu jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na ich nieodpłatną publikację na wszystkich polach eksploatacji.



FOTOSTANER

Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej

W związku z poszerzeniem zakresu działalności Diecezjalnego Studium Organistowskiego 1 września 2009 r. nastąpi reorganizacja pracy i nauczania oraz ulegnie zmianie nazwa szkoły z Diecezjalne Studium Organistowskiego im. G.G. Gorczyckiego w Toruniu na Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej im. G.G. Gorczyckiego w Toruniu.

Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej ogłasza nabór na rok szkolny 2009/2010. Nauka odbywa się na kierunkach organista i kantor. Kandydaci w dniu inauguracji winni przedstawić następujące dokumenty: podanie, opinię księdza proboszcza, świadectwo maturalne (jeżeli nie ma, to ostatnio uzyskane świadectwo szkolne), ewentualny dyplom lub świadectwo szkoły muzycznej, 3 zdjęcia oraz wpłacić 100 zł.

Dokumenty można też przysyłać pod adresem: Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej, Kuria Diecezjalna Toruńska, ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń.

Inauguracja roku odbędzie się w sobotę, 12 września, o godz. 9.00 w siedzibie Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej w Toruniu przy ul. Jodłowej 13 (Rubinkowo I). Dodatkowe informacje można uzyskać na stronach: www.studiumorganistowskie.diecezja.torun.pl, www.muzyka.diecezja.torun.pl bądź u dyrektora studium tel. 0-603-943-694 lub (0-56) 622-10-43.

Ks. dr Mariusz Klimek,
dyrektor Studium Muzyki Kościelnej

Zapraszamy

Festyn parafialny w Toruniu

Festyn parafialny z okazji 10. rocznicy powstania parafii pw. bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego odbędzie się w niedzielę, 30 sierpnia, przy placu budowy kościoła: Toruń, ul. Szubińska 15.

Program:

12.30 – Msza św. – w przestrzeni wznoszonej świątyni – z prośbą o rychłą kanonizację bł. ks. Stefana W. Frelichowskiego oraz beatyfikację sługi Bożego Jana Pawła II
13.30 – rozpoczęcie festynu i powitanie gości
13.45-20.00 – blok zabaw i konkursów przeplatany występami zespołów muzycznych i wokalnych, konkurs plastyczny pt. „Bronić życia i umacniać je, czcić je i kochać”
16.00-17.00 – mecz piłki nożnej: zespoły służb liturgicznych parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu – bł. Stefana W. Frelichowskiego w Toruniu
20.00 – zakończenie festynu i odśpiewanie Apelu Jasnogórskiego. Dochód z festynu jest przeznaczony na budowę kościoła – wotum dziękczynienia za wizytę Jana Pawła II w Toruniu.

Proboszcz ks. Ryszard Domin
ze wspólnotą parafialną

Pan Bóg jest wszędzie, ale w górach bliżej serca

W dniach 1-11 lipca 45 dzieci i młodzieży z Oratorium im. bł. ks. Bronisława Markiewicza w Toruniu na Rybakach przybyło po raz kolejny do Zakopanego na Cyrhlę, aby u państwa Majerczyków przeżyć kolonie. Oprócz piątki wychowawców grupą kierował dyrektor toruńskiego Oratorium ks. Krzysztof Winiarski. Za oknem było widać Giewont, a na jego szczycie krzyż. Tuż obok domków, w których mieszkaliśmy, stał kościół księży marianów, gdzie chodziliśmy na Mszę św. albo pomodlić się i podziękować Bogu za udany wypoczynek.

Dzieci poznały górską przyrodę. Pan Bóg jest wszędzie, ale w górach bliżej serca – mówiły. Wjechały kolejką linową na Kasprowy Wierch i udały się w stronę Świnicy. Były na Gubałówce, dotarły tam wagonikiem. Najciekawsza – i chyba najtrudniejsza – była wyprawa nad Morskie Oko. Trzeba było pokonać pieszo ok. 20-kilometrowy odcinek od Łysej Polany do Morskiego Oka (w obie strony), idąc po asfalcie i kamienistych ścieżkach. Dzięki pomocy przewodniczki cepy z Torunia zobaczyły nie tylko Wodogrzmoty Mickiewicza, lecz także poznały geografii i nazewnictwo tatrzańskich szczytów (w tym najwyższy w Tatrach Gerlach oraz polskie Rysy) oraz kulturę Podhala. Szczególny urok miały ludowe kapliczki, rzeźbione przez miejscowych artystów.

W programie były zawody sportowe, piłka nożna i siatkówka oraz pływanie. Odwiedziliśmy zakopiański aquapark i basen geotermalny w Szaflarach. Dzieci bawiły się na zjeżdżalniach, pływały, korzystały z sauny. Odbył się rejs statkiem po Zalewie Czorszyńskim. Uczestnicy zwiedzili elektrownię wodną w Nidzicy i zamek.

Młodzież zapoznała się z folklorem. Odwiedziła nas góralska kapela. W programie były: nauka piosenek, tańce i odśpiewanie „Barki” oraz ognisko, pieczenie kiełbasek. Potem dzieci zaprezentowały przygotowany przez siebie program artystyczny, a także zgaduj-zgadulę na tematy religijne. Dzięki gościnnym gospodarzom dzieci jadły miejscowe potrawy, a na Krupówkach mogły najeść się oscypków, zakupić ciupagi. Na zakończenie w prezencie otrzymały góralskie kapelusze.

Obok zajęć sportowych i rozrywek realizowaliśmy program terapeutyczny. Dzieci poznawały zasady ochrony przyrody i środowiska (np.



Uczestnicy kolonii poznawali górską przyrodę

zgaduj-zgadula zoobotaniczna), geografii i historię Podhala, uczyły się, jak można bezpiecznie i ciekawie, a przede wszystkim z Bogiem spędzić wolny czas. Staraliśmy się uczulić je na piękno przyrody, postawy fair play w czasie rywalizacji, umiejętności współżycia w grupie.

Ważny był religijny aspekt wychowania. Modlitwy przed każdym posiłkiem i po jego zakończeniu, łączenie piękna przyrody z mocą twórczą Boga, uczenie dzieci, że każdy uczestnik kolonii zasługuje na dobro i przyjaźń, bo jest bratem w Chrystusie – to wszystko miało naładować dziecięce akumulatory dobrej woli i serca na przyszły rok szkolny.

Koloniści zwiedzili stary cmentarz na Pękowym Brzyzku, drewniane kościoły i kaplice. Były zachwycone sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach. W ogrodach znajduje się ołtarz ze stadionu przy skoczni narciarskiej, przy którym Papież Polak odprawił Mszę św. w czerwcu 1997 r. Górale wspominają pobyt Papieża w stolicy Tatr. W górach znajduje się szlak turystyczny jego imienia, a tablice pamiątkowe o jego pobycie w górach oglądaliśmy w wielu miejscach.

Kolonie były możliwe dzięki sponsorom oraz ludziom dobrej woli i ot-

wartego serca, którzy grupie dzieci z nienajbogatszych rodzin umożliwili 11-dniowy pobyt w górach. Szczególnie chcemy podziękować Wydziałowi Edukacji Urzędu Miasta Torunia, Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy, Departamentowi Spraw Społecznych Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu oraz podatnikom, którzy przekazali 1% podatku na rzecz naszego Oratorium.

Jedno z dzieci powiedziało: „Tu, w górach, Pan Bóg jakby mi mówił prosto do serca. Jakby był na wyciąg-

nięcie ręki. Tutaj czuję się inna i chcę być lepsza. Dla mamy i taty, księdza od religii. Nie wiem, na czym to polega, ale jak wrócę do domu, to spróbuję być inna, taka jak przy kapliczce na Gubałówce”.

My też nie wiemy, co Bóg powiedział do serca tego dziecka, ale to jest najlepsza zapłata dla wychowawcy za wysiłki na koloniach. To były wspaniałe wakacje z górami i z Bogiem. Za rok wrócimy tu znowu.

Dr Adam Żurowski

**Jeżeli szukasz drogi powołania...
Jeżeli interesujesz się formami służby
w Kościele...
Jeżeli wybrałeś, ale napotkałeś
trudności...
Skontaktuj się z nami:**

**Diecezjalne Dzielę Powołań
i Diecezjalny
Ośrodek Powołań
im. sługi Bożego
ks. Jana Hamerskiego
w Toruniu
ks. Rafał Bochen
ul. Rynek Staromiejski 30/4
87-100 Toruń
tel. 0-500-01-50-10
e-mail:
ddp@diecezja.torun.pl
www.powolania.diecezja.torun.pl**

Rekolekcje w Jastarni

Jeśli szukasz drogi życia i stoisz na rozdrożu i nie wiesz, co wybrać, a pragniesz chwil ciszy, samotności, modlitwy i wspólnoty, Siostry Elżbietanki zapraszają dziewczęta od 18. roku życia na rekolekcje – 26-30 sierpnia do Jastarni. Koszt 50 zł, rozpoczęcie o godz. 17.00. Zabieramy: Pismo Święte, różaniec, notatnik i przybory. Zgłoszenia i kontakt: s. Violeta, tel. (0-67) 26-670-72, 0-694-388-691, violetan@wp.pl. Więcej informacji na stronie: www.elzbietanki.eu.

Studenci Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu w dniach od 29 czerwca do 11 lipca wzięli udział w wakacyjnych Warsztatach Dziennikarskich. Tradycją stało się już organizowanie warsztatów, w których z roku na rok bierze udział coraz więcej studentów



Studenci WSKSiM w Toruniu podczas wakacyjnych Warsztatów Dziennikarskich

BYŁ ROK

Ustrój, który rozpanoszył się w Polsce po II wojnie światowej, miał za zadanie zniszczyć sferę duchową Polaków. Władze ograniczały działalność Kościoła katolickiego. Dopiero 1956 r. przyniósł odwilż, co umożliwiło kilku ośrodkom uniwersyteckim, m.in. Toruniowi, zorganizowanie laikatu katolickiego. W bardzo trudnych warunkach w środowisku inteligencji Torunia narodził się pierwszy Klub Inteligencji Katolickiej na Pomorzu. Członkiem tego KIK-u była grudziądzanka dr Salomea Sujkowska, która pisze we wspomnieniach: „Po wielu latach zapisałam się do KIK-u toruńskiego. Były to późne powroty kolejną do domu. W 1980 r. dowiedziałam się o utworzeniu KIK-u w Gdańsku i Elblągu. Ta wiadomość zmobilizowała mnie do ponownej próby zorganizowania KIK-u w Grudziądzu”.

Dr Salomea Sujkowska była znana w Grudziądzu jako dobry lekarz, społecznik, osoba o wielkim sercu i nieposzlakowanej opinii. Niezastąpioną pomoc okazali jej ówczesny dziekan dekanatu grudziądzkiego ks. Feliks Sójkowski i proboszczowie grudziądzkich parafii. Pierwowzór statutu pomogli jej opracować przyjaciele kikowcy z Gdańska i dr Jerzy Matyjek, prezes KIK-u toruńskiego. Pierwszym kapłanem został ks. Marian Detlaff, wikariusz parafii pw. Świętego Ducha. Gościny na pierwsze zebranie udzielił ks. Czesław Knozowski MIC, proboszcz parafii pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny.

Drugie założycielskie zebranie odbyło się 21 lipca 1981 r. Na tym spotkaniu spośród 22 osób w głosowaniu jawnym wybrano tymczasowy zarząd. Prezesem został dr Wojciech Łaszewski, wiceprezesem – Wanda Dobrzyńska, sekretarzem – dr Salomea Sujkowska.

W Urzędzie Miasta w Wydziale Spraw Wewnętrznych zarząd złożył pismo o zarejestrowanie samorządowego Klubu Inteligencji Katolickiej w Grudziądzu, którego działalność ma na celu pracę intelektualną i moralną. Do zadań klubu należy również kształtowanie osobowości i wychowanie człowieka świadomego swych obowiązków indywidualnych i społecznych, opierając się na nauce Kościoła katolickiego. Zaznaczono, że działalność będzie obejmować teren Grudziądza. Pisma w tej sprawie wysłano do ordynariusza

Dwa tygodnie z mistrzami słowa

Tym razem do stałego grona specjalistów dołączyli aktorzy: Katarzyna Chrzanowska, Małgorzata Lewińska oraz Tatiana Sosna-Sarno, a także specjalistki od baletu z Opery Nova w Bydgoszczy Marta Kowalczyk i Sylwia Malicka, które prowadziły zajęcia z koordynacji ruchu. Nowymi gośćmi byli specjaliści z zakresu psychologii – dr Wiesława Stefan i dr Elżbieta Łozińska. Zajęcia przebiegały w pogodnej atmosferze. Studenci zostali podzieleni na 4 grupy w zależności od stopnia zaawansowania.

Przez 3 dni pierwszego tygodnia odbywały się zajęcia z baletu, na przemian z zajęciami prowadzonymi przez stałych gości uczelni red. Wojciecha Gąsowskiego i logopedę dr Wiesławę Troszczyńską-Nakonieczną. Marta Kowalczyk i Sylwia Malicka uczyły studentów układów tanecznych, mających na celu dobre uruchomienie wszystkich części ciała.

Od czwartku do soboty trwały zajęcia z red. Wojciechem Reszczyńskim, który przygotowywał do publicznego wystąpienia, zarówno przed kamerą, jak i przy mikrofonie. Studenci czytali na głos depesze PAP-owskie, natomiast redaktor korygował ich błędy językowe i dawał rady, jak akcentować wyrazy, nadawać tempo w czytanych tekstach itp.

W drugim tygodniu studenci spotykali się na zajęciach z aktorkami. Mottem ćwiczeń były słowa: „Tak, ja mogę, ja potrafię, ja chcę!”. – W każdym człowieku znajdują się pokłady talentów i umiejętności, i nie zawsze ma on tego świadomość. Te warsztaty pomogły mi odnaleźć w sobie to

piękno, którego wcześniej sobie nie uświadamiałam – mówi Elżbieta Krasoń, studentka II dziennikarstwa i komunikacji społecznej WSKSiM. Aktorki przez różne ćwiczenia polegające na odgrywaniu scenek, organizowaniu improwizowanych konferencji prasowych pomagały studentom w pokonywaniu wewnętrznych zahamowań. Podkreślały, że bardzo częstymi przyczynami psychicznego zamknięcia są kompleksy, które przejawiają się w stwierdzeniach: „Nie mogę, nie potrafię, bo... nie chcę”.

Z kolei artystka teatralna Marzanna Graff-Oszczepalińska pomagała studentom w naturalnym zachowywaniu się przed kamerą. Wskazywała niezwykle istotne elementy, na które musi zwracać uwagę student, przyszły dziennikarz i polityk. Są to m.in. wygląd zewnętrzny i wewnętrzne nastawienie do ludzi. Uczyla, jak radzić sobie ze stresem przed wyjściem na scenę, przed szerokie audytorium, i przywitać się z publicznością oraz gośćmi, a także zaprezentować siebie i zapowiedzieć program. – Były to lekcje dobrych manier – wypowiadali się studenci.

Warsztaty były również okazją do ćwiczenia śpiewu przed kierunkiem solistów Opery Nova z Bydgoszczy, członków zespołu muzycznego Trim – Małgorzaty Greli, Małgorzaty i Janusza Ratajczaków, którzy realizowali zajęcia z impostacji głosu.

Zajęcia z dr Wiesławą Stefan i dr Elżbietą Łozińską były podobne, z tą różnicą, że jedne miały charakter wykładowy, drugie zaś ćwiczeniowy. Panie psycholog podczas 2-dniowych

spotkań ze studentami omawiały wiele ważnych i często bolesnych aspektów życia człowieka. Mówiły o granicach międzyludzkiej umiejętności mówienia stop w relacjach z drugim człowiekiem. – Granice prowadzą do wolności. Tylko wtedy, gdy człowiek żyje w granicach, jest naprawdę wolny – zaznaczała dr Elżbieta Łozińska. Zajęcia poruszały także kwestie masek jako częstego sposobu na tajenie własnych wad i ułomności. – Jeżeli stanę w prawdzie o sobie, wtedy będę autentyczny. Człowiek, który ciągle zakłada maski, jest nieautentyczny – podkreślała pani psycholog. Mottem zajęć z dr Wiesławą Stefan stały się słowa jakby z „osobistego lustra”: jestem osobą, która ma swoją wartość, godność i zasługuje na szacunek.

Podczas warsztatów studenci intensywnie pracowali nad wizerunkiem zewnętrznym i wewnętrznym. Nie był to czas stracony. O tym przekonali studenci I roku dziennikarstwa. – Pierwszy raz wzięłam udział w warsztatach. Na początku zastanawiałem się, czy w ogóle warto się zapisać. Są wakacje i można wyjechać nad morze lub w góry, a nie siedzieć w akademiku i od rana do wieczora uczestniczyć w zajęciach. Nie żałuję jednak tych 2 tygodni pracy. Czuję się bardziej pewny siebie. Wiem, że gdybym teraz miał wystąpić publicznie stres byłby o wiele mniejszy. Pomogły mi zajęcia z aktorkami, których celem było oswojenie nas z publicznością oraz pozbycie się, przynajmniej częściowo, tremy – wypowiadał się Szymon Gąsiorowski. Do zobaczenia za rok!

Iwona Serwicka

1981 I PÓŹNIEJ W GRUDZIĄDZKIM KIK-U

diecezji chełmińskiej bp. Mariana Przykuckiego, przewodniczącego Komisji ds. Świeckich kard. Franciszka Macharskiego i sekretarza Episkopatu Polski bp. Bronisława Dąbrowskiego.

Zanim podjęto aktywną działalność statut był kilkakrotnie zwracany do poprawy; w sprawach „małych”, ale dla obu stron istotnych. Do wniosku o zarejestrowanie KIK-u oprócz projektu statusu dołączono protokół z zebrania założycielskiego z czytelnymi podpisami i adresami członków założycieli. To za mało! Należało doręczyć nową listę z podaniem dat urodzenia. Jeśli nawet ustawa o stowarzyszeniach przewidywała takie wymagania, to nie było nic prostszego, jak udzielić przez urzędnika UM wyczerpujących regulaminowych informacji dotyczących członków powstającego klubu. Nic dziwnego, że takie utrudnienia członkowie odbierali jako celowe. 13 października 1981 r. cierpliwość została nagrodzona. W Urzędzie Miasta wręczono prezesowi zatwierdzony statut i zgodę na działalność Klubu Inteligencji Katolickiej w Grudziądzu. Zezwolenie władz świeckich i bógosławieństwo dostojników Kościoła umożliwiło grudziądzkiemu KIK-owi rozwijanie działalności. Kopię wniosku o zarejestrowaniu klubu otrzymał kard. Franciszek Macharski, który w odpowiedzi przesłał życzenia, aby KIK w Grudziądzu służył Bogu, Kościołowi, Ojczyźnie i bliźnim.

20 października 1981 r. na Mszy św. w kaplicy u zawsze życzliwych KIK-owi sióstr elżbietanek dziękowaliśmy Bogu za umożliwienie grudziądzanom wprowadzenie chrześcijańskich zasad w życie społeczne miasta. Tego samego dnia odbyło się zebranie, na którym dokonano wyboru władz. Do zarządu weszli: prezes dr Wojciech Łaszewski, I wiceprezes inż. Henryk Turski, II wiceprezes dr Salomea Sujkowska, sekretarz Wanda Dobrzyńska, skarbnik Zofia Sołtys.

W listopadzie 1981 r. prezydent Jan Betlejowski zaprosił zarząd KIK-u na spotkanie, które zaszczylił swoją obecnością dyrektor Wojewódzkiego Urzędu ds. Wyznań Białamacek. Spotkanie to miało na celu ukierunkowanie działań klubu oraz zlecenie wczesnego informowania władz administracyjnych o naszych zamiarach.

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny



Bp Marian Przykucki oraz członkowie założyciele KIK-u. Grudziądz 1981 r.

odbyło się spotkanie członków KIK-u z pasterzem diecezji bp. Marianem Przykuckim. Serdeczne spotkanie poprzedziła Msza św. z homilią Ksędza Biskupa oraz poświęcenie sztandaru „Solidarności”. Tę radość przerwała okrutna noc stanu wojennego. Jeszcze dziś po wielu latach na wspomnienie tamtych dni coś w sercu łka i ciśnie się pytanie dlaczego?

Działalność KIK-u została zawieszona do listopada 1982 r. Rok przerwy i ciągła niepewność. Nie znaczy to, że grupa społeczników katolickich była pozbawiona wszelkich kontaktów. Dziś są byli wiceprezes KIK-u wspomina spotkania w kilkuosobowych grupach akceptowane przez ks. Czesława Knochowskiego MIC.

Po zniesieniu stanu wojennego działalność klubu została wznowiona. Trzon klubu stanowili członkowie założyciele, wokół których skupiali się nowi kandydaci i sympatycy. Sen z powiek spędzały sprawy finansowe i lokalne. Problem finansów członkowie rozwiązyli działalnością gospodarczą umożliwiającą przez status oraz dotacjami z KIK-u warszawskiego. Działalność gospodarcza obejmowała zakup i sprzedaż wydawnictw religijnych.

Aby Klub Inteligencji Katolickiej w Grudziądzu służył Bogu, Kościołowi, Ojczyźnie i bliźnim

Zgodnie ze statusem formacja członków odbywała się na dwóch spotkaniach w ciągu miesiąca. Członkowie i sympatycy uczestniczyli w spotkaniu eucharystycznym z homilią, które od 1984 r. prowadził ks. inf. Tadeusz Nowicki w kościele rektorskim księży marianów pw. św. Franciszka Ksawerego. We wcześniejszym okresie kilka tego rodzaju spotkań odbyło się u sióstr elżbietanek przy ul. Mikołaja z Ryńska. Drugie spotkanie, w którym uczestniczyli tylko członkowie, odbywało się w siedzibie KIK-u u księży marianów przy ul. Mickiewicza. Głównym zadaniem było wysłuchiwanie referatów oraz dyskusja. Tematy sugerowała sytuacja społeczna w kraju lub środowiskach lokalnych. Np. ks. Marian Detlaff podjął temat „Dekalog”, ks. Tadeusz Nowicki – „Problemy wychowania w oparciu o dokumenty II Soboru Watykańskiego”, odtworzono referat prof. Konrada Górskiego UMK – „Akcja Katolicka na przełomie XIX wieku”, ks. Czesław Poloczek – cykl

„Encykliki papieskie”, dr Barbara Matyjek – „Przygotowanie do życia w rodzinie” i „Psychologiczne aspekty starzenia się człowieka”, ks. prof. Edmund Chrzanowski – „Specyfika zadań Kościoła w Polsce”, Edmund Rafiński – „Obowiązki społeczne Polaka katolika w świetle wypowiedzi papieża Jana Pawła II”.

Dyskusja ukierunkowana przez referaty była świadectwem pragnienia nowych wiadomości wówczas koniecznych dla pogłębienia intelektualnego i wiary. Miasto potrzebowało – i potrzebuje – ludzi, których doświadczenie życiowe ukazywało realne i trwałe znaki wartości chrześcijańskich. Fundament wiary wraz z ciągłym rozwijaniem społecznej nauki Kościoła dawały nadzieję i wrażliwość na potrzeby nowych czasów. KIK grudziądzki był doskonałą grupą wsparcia Kościoła na rzecz realizacji zadań kultury chrześcijańskiej w mieście.

Oprac. Helena Rykaczewska,
informacji udzieliła Zofia Sołtys

ZDROWIEJEMY RAZEM...

dokończenie ze str. 1

dotknięty słabością, tak każdy, kto pragnie uzdrowienia i oczyszczenia, najpierw musi uświadomić sobie, gdzie tkwi korzeń jego grzechu. Kończąc homilię Ksiądz Biskup powiedział: „Trzeźwość jest przejawem czystości serca; dziękujemy za 15 lat życia w czystości serca naszego brata Janusza, który tak jak tamten człowiek z Ewangelii, zachwycony nauką Jezusa stanął i poprosił o uzdrowienie. Ten moment światła w duszy człowieka jest decydujący. Wtedy Jezus dotyka i podnosi”.

Janusz z Ireną podjęli zebranych tortem, ozdobionym napisem: „A choćby upadł, to nie będzie leżał, bo rękę jego Pan podtrzymuje”. Słowa psalmisty w kontekście wydarzeń z okresu zdrowienia Janusza to Boża obietnica, której tajemnicę zna tylko serce jubilata. Wyrażają też przekonanie Janusza, że mocy do powstania z nałogu alkoholik nie znajduje w sobie, że to Jezus podźwignął go i teraz stale „rękę jego podtrzymuje”.

Moc świadectwa

Program wszystkich rekolekcji jest podobny: nabożeństwa, konferencje specjalistów oraz poruszające świadectwa walki z nałogiem. Siła oddziaływania tych wypowiedzi ma źródło nie w ich dramatycznej treści, lecz w szczerości i prawdzie. Do słuchających trafia nie pouczanie, lecz słowo, za którym ze swoim życiem stoi ten, który to słowo wypowiada. Janusz nie pije od 15 lat. Można pomyśleć, że wystarczająco długo, by w ogóle nie wracać pamięcią do lat, kiedy pił nałogowo. Jednak bezwzględna prawda o uzależnieniu jest taka, że raz wpadłszy w nałóg, pozostaje się alkoholikiem – pijącym albo niepijącym – do końca życia. Jedyną szansą na normalność jest absolutna abstynencja.

Świadectwo Janusza zawiera wątki, które można odnaleźć w biografii niejednej osoby uzależnionej: pierwsze sięgnięcie po trunek, stopniowa utrata kontroli nad piciem, w końcu zawładnięcie przez alkohol. Napomnienia i prośby bliskich Janusza nie odnosiły skutku, przymus sięgania po butelkę był silniejszy. Prawie 20 lat trwało jego nałogowe picie. Kolejne alkoholowe ciągi oraz ich konsekwencje doprowadzały do rozpacz. Próby terapii kończyły się niepowodzeniem. Pierwszym krokiem do trzeźwości stał się wyjazd na rekolekcje dla uzależnionych do Pielplina. Nastąpił przełom: „Podczas rekolekcji bardzo przeżyłem świadectwa członków rodzin osób uzależnionych, które dzieliły się troskami i zmartwieniami w walce z chorobą i jej następstwami. Ileż w trakcie tych wypowiedzi popłynęło gorzkich łez. Ale u wielu były też łzy radości i wdzięczności spowodowane np. wierną obecnością żony i wsparciem udzielanym przez nią w trudach trzeźwienia, łzy radości z abstynencji trwającej kilka tygodni, miesięcy, lat. (...) Do sytuacji człowieka uzależnionego często można odnieść słowa z Ewangelii św. Jana: «Panie, nie mam człowieka». Jak niezastąpiona w procesie trzeźwienia jest obecność człowieka gotowego pomóc uzależnionemu w trudnej drodze do odzyskania równowagi, skłonnego towarzyszyć w terapii czy w czasie opuszczania ośrodka odwykowego. Może się zdarzyć, że osoba bliska czuje się bezradna wobec



Uczestnicy rekolekcji podczas Eucharystii

problemów, z którymi przyszło jej się zmagać, że staje wobec dylematu – zostać z małżonkiem, czy go zostawić, ile razy przebaczać, czy aż 77 razy? (...) Wiem, że należą do szczęśliwców, którym miał kto pomóc, chciał pomóc – mówi Janusz. – Moi bliscy i znajomi przebacza mi więcej niż 77 razy i wygraliśmy! Dziś głośno wołam: «Panie, mam człowieka!». Ale też mogę i powinienem powiedzieć: «Panie, mam Ciebie i człowieka! Pokaż, komu jeszcze mogę pomóc».

Janusz źródło mocy do powstania z nałogu odnalazł w miłości ludzkiej i Bożej. Jej przemieniająca moc sprawiła, że poczuł się powołany do niesienia pomocy osobom zniewolonym przez alkohol i wraz z żoną realizuje tę misję, m.in. współpracując jako wolontariusz z czerniewickim ośrodkiem.

Z Bogiem damy radę

W rodzinach z problemem alkoholowym miłość bliskich do pijącego mężczyzny (lub kobiety) jest wystawiana na największą próbę. Niezwykle trudno jest dojrzałe kochać osobę wyrządzającą krzywdę innym i sobie. Człowiek uzależniony od alkoholu to ktoś, kto szuka poprawy nastroju bez naprawy własnej sytuacji życiowej i wmawia sobie, że z alkoholem nie ma problemu. Alkoholik jest mistrzem w manipulowaniu najbliższymi, bo to ułatwia mu trwanie w nałogu. Ale również uznanie przez chorego, że jest alkoholikiem, i podjęcie terapii, stawia przed jego rodziną niezwykle trudne wyzwania. Jak nie utracić nadziei na wyzdrowienie, jak wspierać chorego w jego wysiłkach powrotu do normalnego życia? O tym mówi Irena: „Życiorys naszej rodziny jest typowy: wypełniają go lata picia, wstydu, poczucia winy, przekonania, że jesteśmy gorsi od innych. Nie ustawaliśmy jednak w modlitwie. Prosił Boga o trzeźwość męża. Pielgrzymowałam w tej intencji z córką na Jasną Górę, odmawialiśmy Różaniec z synem przez Radio Maryja, podjęłam post od alkoholu ofiarowany w intencji trzeźwości męża. Dziś wiem, że gdyby nie nasza ufność Bogu, gdyby nie moc, jaką czerpałam z sakramentu małżeństwa, nie byłoby tej rocznicy. Dziękuję Panu Bogu, dzieciom i przyjaciołom, którzy



Braterska rozmowa Księdza Biskupa i Jubilata

nas akceptują i przy nas trwają. Dziękuję uczestnikom rekolekcji za wsparcie, serdeczny uścisk, który daje mi poczucie zrozumienia, że jestem ważna i potrzebna. Dziękuję mężowi za te chwile radosne i za te trudne, za kryzysy, które są motywacją, by coś zmienić, wzrastać w małżeństwie i rodzinie, wykorzystywać sytuację skrajną jako szansę zrobienia czegoś więcej dla siebie i innych. W miarę trzeźwienia wymagania

wzrastają, dlatego z pomocą Bożą trzeba próbować im sprostać. Bardzo kocham męża, cenię go za to, co robi, za jego wytrwałość i odpowiedzialność. Jest dla mnie bardzo ważny, wiem, że razem i z pomocą Bożą damy radę”.

Jak przezwyciężać kryzysy?

Konferencje dla uczestników 26. rekolekcji wygłosił ks. Piotr Klein, ks. Karol Schmidt i dr Krzysztof Liszcz. Dotyczyły budowania prawidłowych relacji rodzinnych. Dojrzała miłość jest aktem woli budowania partnerstwa opartego na obustronnym zaangażowaniu, wzajemnej trosce i zaufaniu. Dziś przyczyną kryzysów bywa egoistyczne zapatrzenie w siebie. Odmowa partnerstwa może prowadzić do wzajemnego podważania autorytetu i braku poszanowania przez dzieci. Tam, gdzie zdarzają się poważne problemy, ważne jest dostrzeganie, że ktoś pokonuje słabości. Nieodzowne jest mówienie prawdy, nawet jeśli jest bardzo trudna. Dobre relacje gwarantuje wolność członków rodziny: od wzajemnych zniewoleń oraz od wszelkich uzależnień. Czynnikiem poprawiającym relacje jest przestrzeganie granic, gdyż wiele osób nie potrafi mówić: „nie!” i wchodzi w rolę ofiary. Zatraciliśmy w dużym stopniu sztukę komunikacji. Problemy można rozwiązać, podejmując dialog. Jeśli małżonkowie chcą uzyskać powodzenie w terapii, to jest konieczne zaangażowanie obu stron – nie: „Ja chcę zmienić moje małżeństwo”, ale: „My chcemy zmienić nasze małżeństwo”. Najważniejsze dla rodziny, co potwierdza świadectwo życia Janusza i Ireny, jest dialog z Bogiem: znalezienie czasu na wspólną, nawet krótką, ale systematyczną modlitwę i wspólne uczestnictwo w Mszy św. **Barbara Czerny**

12 lipca Szkolne Koło Caritas im. Matki Teresy z Kalkuty działające przy Publicznym Gimnazjum im. Narodów Zjednoczonej Europy w Bielicach świętowało 5-lecie działalności i choć rocznica jest niewielka, to dobro czynione przez członków jest wielkie i wymierne. Założycielką i opiekunką koła jest Jadwiga Kondeja, osoba o niezwyklej osobowości, dobroci, wielkim sercu, nauczycielka religii w gimnazjum



Eleni w Bielicach

Cóż to był za dzień... Godziny pracy przez wiele dni nauczycieli, rodziców, uczniów przyniosły plon obfity. O godz. 13.00 w kościele w Krotoszynach rozpoczęła się Msza św., podczas której dziękowaliśmy za 5 lat działania koła i prosiliśmy o opiekę na dalsze lata niesienia pomocy potrzebującym. Błogosławił nam proboszcz ks. Jerzy Szczepanik. Dalsza część obchodów odbyła się na terenie Publicznego Gimnazjum w Bielicach, gdzie przybyło wielu gości, którzy zostali odznaczeni orderem „Przyjaciół Szkolnego Koła Caritas w Bielicach”. Członkowie SKC przygotowali przedstawienie, piosenki, konkursy i inne atrakcje.

Wszyscy jednak z niecierpliwością czekali na najważniejszy moment dnia – koncert Eleni. To było niezwykle przeżycie, kiedy pojawiła się na scenie, publiczność powitała ją śpiewem „Sto lat”. Uczyniony przed wejściem na scenę znak krzyża był wyrazem wiary. Ok. 3 tys. ludzi w różnym wieku – radosnych, a jednocześnie wyciszonych – słuchało starych i nowych przebojów. Każdy znalazł coś dla siebie – jakąś myśl: po słonecznej stronie życia, tu nie zawinił nikt, na wielką miłość mój mały świat, troszeczkę

ziemi, troszeczkę słońca tego pragniemy, by pięknie żyć, nie myśl, co będzie jutro. Koncert Eleni był okazją do refleksji nad własnym życiem, ubogacony wypowiedziami piosenkarki o rodzinie, rodzinnym mieście i przeżyciach stał się dla nas wskazówką, jak żyć. Wyśpiewane credo „Nic miłości nie pokona” stało się hymnem imprezy. Eleni zachęcała do wspólnego śpiewania. Przy zachodzącym słońcu leciały w niebo słowa: „Każdy coś z Odysa ma”. W repertuarze nie zabrakło piosenek religijnych śpiewanych z publicznością. Pieśń „Ave Maria” wywołała najpierw wyciszenie, wręcz modlitewne, a następnie owacje. Prawie 2-godzinny koncert zakończył się zaśpiewaniem „Barki” w wykonaniu Eleni i trzytysięcznego chóru zebranych na boisku szkolnym.

Następnie odbyło się godzinne spotkanie Eleni z publicznością, podpisywanie płyt, zdjęcia i życzliwość piosenkarki, cierpliwość dla niecierplivej publiczności, całusy dla dzieci, uśmiech dla każdego. Jesteśmy szczęśliwi, że dane nam było spotkać takiego człowieka, chrześcijankę, która każdym gestem, słowem pokazywała, jak być wielkim. Marzena Gapska



DUCHOWNI DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ (41)

**Świadectwa wspominają
ks. Anastazego Kręckiego
jako człowieka, który żył
Bogiem. Mówiono o nim –
kapłan z powołania, ksiądz
z krwi i kości**

Ks. Wiesław Mazurowski



Fragment fotografii rodzinnej z 1932 r. Z prawej – sługa Boży ks. Anastazy Kręcki (1888-1939), niżej jego brat – ks. Bernard (1904-1939), z lewej Ksawera Kręcka – ich matka, w środku Maria – siostra księży, obok jej mąż – Józef Żelewski

Człowiek, który żył Bogiem

Sługa Boży Anastazy Kręcki wywodzi się z rodziny, która dała Kościołowi chełmińskiemu wielu kapłanów. Przypomnijmy Księdza Augustyna (1832-1919) – pierwszego proboszcza kociewskiego Osieka i późniejszego duszpasterza w Kiszewie Starej, stryja Księdza Leona (1883-1966), który przejął po nim probostwo w tej dużej wsi w powiecie kościerskim, znanej z tradycji patriotycznych, Księdza Bernarda (1904-1939), najmłodszego z dziewięciorga rodzeństwa ks. Anastazego, proboszcza parafii Królów Las w dekanacie gniewskim. Wszyscy urodzili się w Czyczkowach (w tym roku wieś obchodzi jubileusz 650-lecia), w parafii bruskiej, sławnej z licznych powołań do stanu duchownego.

Anastazy urodził się 15 kwietnia 1888 r. w gospodarskiej rodzinie Stefana i Ksawery z domu Janikowskiej. Przez 7 lat kształcił się w pelplińskim Collegium Marianum, a od 1907 r. – w gimnazjum chojnickim. Tamże w następnym roku wstąpił do Towarzystwa Tomasza Zana. W 1912 r. po egzaminie dojrzałości przekroczył próg Seminarium Duchownego w Pelplinie.

W drugim roku I wojny światowej został powołany do wojska i tak jak 67 jego kolegów z seminarium następne lata spędził na froncie. Pelplińską katedrę ujrzał ponownie dopiero 12 stycznia 1919 r.; w tym dniu bp Rosentreter odprawił dla byłych żołnierzy z Pelplina uroczystą Sumę powitalną. Nie każdy z nich zdecydował się na ponowne założenie sutanny kleryka, „bo nie tylko kule nieprzyjacielskie uczyniły wśród nich spustoszenia”, jak pisze ks. Franciszek Manthey. Ów historyk pelplińskiej uczelni dodał jednak znamienne spostrzeżenie: „Z drugiej strony można się było również spodziewać, że ci, którzy wrócili, (...) będą naprawdę mężami Bożymi, zahartowanymi w bojach wojennych i życiowych oraz że powołanie swe traktować będą poważnie i po męsku. (...) właśnie z owych teologów oficerów, podoficerów i szeregowych wyrosli kapłani, którzy należeli do najlepszych w dziejach diecezji chełmińskiej i pomorskiej”. Wśród nich był Anastazy Kręcki, który 20 marca 1920 r. wraz z 8 „wojakami księżmi” stanął przed swoim biskupem, by przyjmując święcenia kapłańskie, pierwsze od czasu przeniesienia stolicy diecezji do Pelplina w niepodległej Polsce.

Pierwszą parafią Księdza Anastazego był Starogard. Od 1922 r. pracował w Tyłowie blisko Żarnowca. Przez kilka miesięcy 1927 r. administrował parafią w Kartuzach, by od 14 lipca tego roku objąć probostwo w parafii św. Marii Magdaleny w Strzelnie; obejmowała m.in. Rozewie, Jastrzębią Górę i Karwie.

Ks. Wiesław Mazurowski, postulator w procesie beatyfikacyjnym drugiej grupy męczenników z czasu II wojny światowej, wśród nich ks. Augustyna

Kręckiego, ocenia, że „jako proboszcz okazał się doskonałym duszpasterzem oraz organizatorem życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego”. Ksiądz Augustyn wzbogacił świątynię parafialną o nowe dzwony i organy. Był blisko ludzi i ich pozornie przyziemnych spraw. W 1928 r. postarał się o pożyczkę dla parafian, których dobytek spłonął podczas wielkiego pożaru w drugim roku jego duszpasterzowania, a w 1933 r. założył Ochotniczą Straż Pożarną. Rok później dokończył budowę Domu Parafialnego – siedziby Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, chóru, teatru i orkiestry dętej. Tutaj pod jego egidą organizowano kursy haftu kaszubskiego, gotowania, urządzano wystawy. Zarazem „był wyjątkowy, bardzo skromny i ubogi. Jeździł starym rowerem, bo na nowy nie było go stać” – pisze ks. Mazurowski. „Za jego czasów – napisał Augustyn Necel – w parafii szczególnie rozwinęła się kultura regionalna i utrwaliły przekonania narodowe”.

We wrześniu 1939 r. na tydzień aresztowało go wejherowskie gestapo. Po tygodniu został zwolniony, ale nie pozwolił się zastraszyć. Odwiedzał miejscowości swojej rozległej parafii, sprawując Eucharystię w warunkach katakumbowych. Jedną ze swoich ostatnich Mszy św. odprawił w październiku w nadmorskiej Karwi w prywatnym mieszkaniu. 24 października został ponownie aresztowany. Ostatnia droga jego życia prowadziła przez więzienie w Wejherowie, obóz w Nowym Porcie i znów Wejherowo – do Lasu Piaśnickiego, gdzie zginął w zbiorowej egzekucji między 29 października a 11 listopada.

Kres krótkiego życia w dołach śmierci znaleźli jesienią 1939 r. jego kursowi

koledzy: proboszczowie z dekanatu starogardzkiego – ks. Marian Felchnerowski z Kasparusa i ks. Alojzy Wróblewski z Pogódek oraz Stanisław Głowczewski-Kossak, proboszcz z podtoruńskiego Kaszczorka (rozstrzelany w Barbarce). Brat Księdza Anastazego, Bernard, został rozstrzelany w połowie października w Lesie Szpegawskim. Jego posługę i ofiarę przypomina tablica umieszczona w kruchcie kościoła w Królów Lesie, ufundowana przez Melanię i Mariana Teszków, krewnych księdza. Poprzednik Księdza Anastazego na parafii w Strzelnie, ks. Leon Połomski (1875-1940), proboszcz w Kartuzach, aresztowany za spowiedanie po polsku, został zamęczony w Stutthofie.

W 1985 r. imię przedwojennego proboszcza Strzelna nadano Domowi Parafialnemu (dziś Wiejskiemu Domowi Kultury), a na budynku umieszczono jego popiersie z brązu zaprojektowane przez Jerzego Sampa. Na cokole figury Najświętszego Serca Jezusa postawionej przez Księdza Anastazego opodal kościoła znajduje się poświęcona temu kapłanowi tablica pamiątkowa. Obecny proboszcz parafii św. Marii Magdaleny, ks. Czesław Rajda, społeczność Strzelna, dawni parafianie i krewni sługi Bożego ks. Anastazego Kręckiego kultywują jego pamięć z wyjątkową pieczołowitością. 26 lipca po Eucharystii sprawowanej w intencji rychłej beatyfikacji Sługi Bożego spotkali się w dawnym Domu Parafialnym, który postawił, na uroczystości wspomnieniowej. Dla wielu Ksiądz Anastazy jest nadal ich proboszczem i nauczycielem wierności Chrystusowi.

Wojciech Wielgoszewski
Autor dziękuje Państwu Melanii i Marianowi Teszkom, krewnym Sługi Bożego, za informacje i użyczenie pamiątek

głos z Torunia niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)

współpraca: Joanna Kruczyńska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. (0-56) 622-35-30 w. 39

fax (0-56) 621-09-02

e-mail: torun@niedziela.pl

Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13

Redakcja częstochowska:

Beata Pieczykura, tel. (0-34) 369-43-38